

MIECZYŚLAW ŁAZARZ

ur. 1936; Kraśnik



Miejsce i czas wydarzeń	Włodawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Lublin, Włodawa, PRL, Ośrodek Odosobnienia we Włodawie, internowanie, stan wojenny, paczka dla internowanych, Wiesław Kamiński

Pierwsze chwile we Włodawie

[W Lublinie] do takich zbiorczych autobusów nas wzięli, do więźniarek. Jak jechaliśmy, ja mówię: „Chłopaki, teraz należy się tylko modlić, żebyśmy nie pojechali prosto, tylko skręcili w lewo”. Jak dojeżdżaliśmy do Włodawy, skręt w lewo jest do więzienia, a prosto to na „białe niedźwiedzie”. No, skręciliśmy w lewo, więc już wszystko [jest] zadowolone. [Słyszemy:] „Wysiadać”. Boją się wyjść. Mówię: „Ja pierwszy wyskoczę”. Wyskoczyłem i mówię: „Nie strzelają. Możecie wychodzić”.

Najpierw nas rozbierali do naga. Do mnie też podszedł taki facet jeden, klawisz. Mówię: „Panie, co pan będziesz się wygłupiał, panie. Co panu mam oddać? Znaczek? To bierz pan sobie. Co jeszcze? Legitymację?”. Wyciągnąłem, dałem mu. „Ja nic więcej nie mam. Karabinu nie mam, ani pistoletu”. Ja jako jedyny nie byłem rozebrany do golasa. Później wszedłem do celi. Dziwią się, jak to jest: „I pasek masz, i sznurówki masz, i wszystko masz”. [Mówię im:] „Ja po przyjacielsku porozmawiałem z klawiszem [i powiedziałem mu:] «Panowie, wy jesteście tryby, marne takie. My walczyliśmy nie z wami, tylko z komputerem, który tymi trybami steruje»”. Klawiszom to się podobało. Byli tacy klawisze, którzy naprawdę byli w porządku. Jak niedobry się trafił, to go zwijali.

Taka wesoła sprawa. Moja żona przyjechała i przywiozła mi paczuszkę. Jaką paczuszkę? Dwadzieścia trzy i pół kilo, a było można tylko trzy kilo przywieźć. Wezwał mnie dowódca warty, wuj Wieśka Kamińskiego, i mówi: „Co mam zrobić z tą paczką? Ja mówię: „Jak to co? Dać mi”. Mówi tak: „Proszę pana, tak nie można, przecież trzy kilo tylko można wnieść”. Ja mówię: „Proszę pana, a kto powie, że pan mi dał więcej? Ja się nie przyznam, pan nic nie powie i sprawa załatwiona, a ja to szybko rozprowadzę”. Tam było sporo czosnku, cebuli, witaminy. Niektórym i mnie zęby się ruszały.

Data i miejsce nagrania	2014-01-20, Kraśnik
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Łukasz Kijek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"